

Sprawa Wilna i Ziemi Wileńskiej na łamach „Dziennika Wileńskiego” pod koniec 1918 roku

Wprowadzenie

Po zakończeniu I wojny światowej miała miejsce gruntowna przebudowa mapy politycznej Europy. W związku z powyższym pojawiły się problemy przy wytyczaniu nowych granic, zwłaszcza tam, gdzie różne narodowości współlistniały na niewielkim terytorium. W listopadzie 1918 roku dwa odrodzone państwa, Litwę (16 II – 2 XI)¹ i Polskę (11 XI), podzielił zatarg o Wilno i Wileńszczyznę, konflikt ten, *de facto* trwający do 10 X 1939 r., obejmował wiele wydarzeń. Zasada federacji, zaproponowana przez Warszawę w celu utrzymania wielowiekowych bratnich więzów łączących oba kraje, w przeszłości związanych wspólnym bytem państwowym (potęga i chwała dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów były jednym z największych osiągnięć politycznych w ówczesnej Europie), została przez Litwinów kategorycznie odrzucona. Obawiali się oni całkowitego wynarodowienia ze strony państwa dużo większego pod względem terytorialnym, znacznie liczniejszego, silniejszego politycznie i gospodarczo, atrakcyjniejszego kulturalnie.

Polacy i Litwini ze swym zarzewiem sporu na tle narodowościowo-terytorialnym nie stanowili wówczas wyjątku. Z podobnymi problemami borykały się m.in. Czechosłowacja i Jugosławia. Rozproszone mniejszości etniczne często czuły się pokrzywdzone, co wywoływało napięcia i

¹ Akt Niepodległości Litwy (16 II 1918) dotyczył utworzonego Królestwa Litewskiego z ustrojem monarchiczno-konstytucyjnym za zgodą jeszcze prowadzących I wojnę światową Niemców, a więc zależnego od Cesarstwa Niemieckiego. Królem ogłoszonym 4 VII przez litewski rząd – Tarybę został Wilhelm Karol Florestan Urach (1864–1928), Niemiec wyznania rzymskokatolickiego, hrabia Wirtembergii. Zwany Mendogiem II, kilka miesięcy później został zdetronizowany, zanim jeszcze zdążył na Litwę przybyć. Taryba, wcześniej zabiegająca u Niemiec o ochronę przed Rosją na wypadek przegranej wojny, widząc nieuchronną porażkę państw centralnych, w dn. 2 XI 1918 r. uchwalając tymczasową konstytucję, ogłosiła swój kraj republiką. 10 X 1939 r. rząd Rosji Radzieckiej przekazał Litwie (zgodnie z tajną klauzulą paktu Ribbentrop–Mołotow) Wilno, Wileńszczyznę i część terytorium w międzywojniu należące do Polski. Stan ten trwał do 15 VI 1940 r., do początku okupacji Litwy przez Armię Czerwoną i aneksji przez ZSRR.

było przyczyną jawnych i ukrytych konfliktów, niekiedy, jak w sytuacji Litwy i Polski, nader ostrych. Litwa niewątpliwie chciała skorzystać z możliwości prawa narodów do samookreślenia, ale nie mniej ważna była historyczna tradycja dawnej państwowości litewskiej, wiążąca się z okresem panowania Witolda Kiejstutowicza, w latach 1401–1430 Wielkiego Księcia Litewskiego². Na niekorzyść Litwy przemawiały jej małość i słabość oraz fakt, że naród litewski w 1918 roku składał się w 90% z chłopów.

Polska w zasadzie uznawała prawo Litwy do samostanowienia i niepodległości, ale była przeciwna jej kształtowaniu się w granicach historycznych. Między innymi nie widząc przesłanek, by litewskimi zostały np. Grodno (23 Litwinów) czy Oszmiańszczyzna (54 Litwinów na 180 000 mieszkańców), nie mówiąc już o samym Wilnie, gdzie większość stanowili Polacy (56,09%), zaproponowała terytorialny podział etnograficzny, uwarunkowany przewagą liczebną zamieszkujących narodów. Największym jednak ogniskiem niezgody stało się Wilno, w zapisie konstytucyjnym litewskim figurujące jako stolica *de iure*³. Litwini twierdzili, że mają do niego wyłączne prawo jako historycznej stolicy Litwy i żądali, aby Polska uznała niepodległość Litwy ze stolicą w Wilnie, a nie w Kownie. Uważając, że byłaby to krzywda dla ich kultury narodowej i rozwoju życia gospodarczego, nie chcieli mieć nic wspólnego z Polską⁴.

Polska uznając odrębność Litwy jako państwa traktowała Wilno jako swoje. Tym bardziej, że wielonarodowa ludność nadwiłejskiego miasta, od czasów Unii Lubelskiej (1569) ściśle związana z polskim państwem i polską kulturą, w większości była za odradzającym się państwem polskim. W chwili narastającego konfliktu obok Żydów, Białorusinów, Rosjan i najmniej w Wilnie obecnych Litwinów najliczniej miasto zamieszkiwali Polacy. Litwini stanowili znikomy procent mieszkańców nadwiłejskiego miasta. Na przykład w 1920 roku, jak pisano na łamach krakowskiego „Czasu”⁵, było ich w Wilnie na 128 000 ludności tylko 2 000.

11 listopada 1918 roku, zwolniony niedawno z więzienia w twierdzy magdeburgskiej niepokorny działacz niepodległościowy rodem z Litwy,

² Pukszo Andrzej, *Między stołecznością a partykularyzmem*, Toruń 2006, s. 91.

³ W konstytucji litewskiej w 1927 r. znalazł się zapis, że stolicą Litwy jest Wilno, a Kowno pełni jego rolę tylko tymczasowo.

⁴ Rukša Antanas, *Kovos dėl Lietuvos nepriklausomybės* 1918–1920, t. II, Cleveland 1981, s. 89 i in.

⁵ *O Federacji Litwy z Polską*, „Czas” (Kraków), 1920, 28 X 1920, s. 3.

Józef Piłsudski, wizjoner odtworzenia unii Polski z Litwą, objął w Warszawie władzę wojskową i został mianowany Naczelnikiem Państwa. Datę tę uznaje się za oficjalne narodziny II Rzeczypospolitej. Odzyskanie niepodległości przez Polskę i ziemie dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego stało się realnością, ale nie było to jeszcze potwierdzone traktatami.

Mieszkająca w Warszawie księżna Maria Lubomirska w swoim pamiętniku pod datą 11 XI 1918 roku zanotowała:

Dzień dzisiejszy należy do historycznych, do niezapomnianych, do weselszych, do triumfalnych! Jesteśmy wolni! Jesteśmy panami u siebie. Stało się i to w tak nieoczekiwanych warunkach. Gdy dziś wyszłam na miasto, ulica wydała mi się rozśpiewana, młoda, rozkołysana poczuciem wolności! Od wczesnego ranka odbywa się przejmowanie urzędów niemieckich przez władze polskie⁶.

Tegoż samego dnia na czołowej stronie „Dziennika Wileńskiego”, jedynej wówczas legalnej gazety polskiej na Kresach, nie mniej entuzjastycznie napisano:

Silni, z podniesionym czołem powitajmy wschód dnia nowego, który i dla nas stać się winien słonecznym dniem odrodzenia narodowego i pokoju, nie zaś zamętu (anarchii). A to od nas samych przede wszystkim zależy⁷.

Wyczekiwaną niepodległość w Wilnie i Ziemi Wileńskiej poprzedzał czas odrodzenia kultury polskiej nad Wilią w latach 1905–1915. Po długich dziesięcioleciach rządów carskich na Białorusi, Litwie i Ukrainie miała miejsce liberalizacja systemu i stopniowy powrót języka polskiego do oficjalnego obiegu kulturalnego. Odradzały się (głównie w Wilnie) polskie szkolnictwo, teatr, wydawnictwa, prasa. Na tej niwie publicysta i wydawca Jan Konrad Obst (1876–1954), z wykształcenia śpiewak operowy, z zamiłowania historyk i kolekcjoner, nazywany w Warszawie „zbieraczem litewskim”, założył pierwsze wileńskie muzeum Adama Mickiewicza (1911), umieszczając na historycznej kamienicze tablicę z odpowiednim napisem⁸. Wcześniej jako pracownik redakcji petersbur-

⁶ *Pamiętnik księżnej Marii Dzdzisławowej Lubomirskiej 1914–1918*, red. Ewa Bosacka i Lidia Wrońska-Idziak, Poznań 2002, s. 708.

⁷ *Silni, z podniesionym czołem...*, „Dziennik Wileński” 1918, 11 XI, s. 1.

⁸ Pierwszą wzmiankę o tej prywatnej instytucji muzealnej powołanej przez J. Obsta zamieszczono w artykule *Zbieracz Litewski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1911, nr 38, s. 750;

skiego „Kraju” wydawał nad Nową „Kwartalnik Litewski” (pismo poświęcone historii i etnografii Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej). Po przeniesieniu się na stałe do Wilna J. Obst przemianował je na ilustrowany miesięcznik historyczny „Litwa i Ruś”, wydawany na spółkę z Franciszkiem Rawitą-Gawrońskim. „Litwa i Ruś” wychodziła do wybuchu I wojny światowej⁹.

Przed przybyciem w listopadzie 1918 roku Józefa Piłsudskiego do Warszawy J. Obst wydawał w Wilnie (przy ul. Dominikańskiej 4) „Dziennik Wileński”¹⁰. Ukazywał się on od 2 lutego (dzień wcześniej otrzymano koncesję na wydawanie tej gazety) 1916 roku jako jedyna legalna gazeta polskojęzyczna w okupowanym przez Niemcy Wilnie. Egzemplarz gazety kosztował 10 fenigów niemieckich. Siłą rzeczy ze względu na cenzurę wojenną (niektóre egzemplarze były skonfiskowane) do czasu kapitulacji Cesarstwa Niemieckiego przed Ententą gazeta nie mogła mieć wyrazistego charakteru. Ważniejsze informacje należało przemycać, a jej wydawcy i zespół redakcyjny byli narażeni na niebezpieczeństwa¹¹.

„Dziennik Wileński” doby okupacji niemieckiej był prywatną inicjatywą księdza Józefa Songina (1870–1936), wizytatora kościoła o.o. misjonarzy, późniejszego proboszcza parafii pw. Wszystkich Świętych, i redaktora Jana Obsta. Ten ostatni doskonale władający językiem niemieckim (jego ojciec Herman Obst był znanym niemieckim uczonym), wyjednał u okupacyjnych władz wojskowych koncesję na wydawanie pisma polskiego w Wilnie. J. Songin i J. Obst poznali się w ramach działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, którego członkami zostali jeszcze przed I wojną światową (Obst w 1911 roku był sekretarzem Towarzystwa). Poza J. Obstem artykuły i własną twórczość literacką na łamach tej gazety zamieszczali m.in.: Mieczysław Engel, Stanisław Cywiński,

w okresie międzywojennym pisano o muzeum m.in. w: Chwalewik Edward, *Zbiory Polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie*, Kraków, 1927, t. II, s. 501.

⁹ Zob. *Okres okupacji niemieckiej (1915–1918)*, w: Narkowicz Liliana, *Jan Konrad Obst – publicysta, wydawca, historyk (1876–1954)*, Bydgoszcz 2004.

¹⁰ Gazeta ta nie miała nic wspólnego z „Dziennikiem Wileńskim” ukazującym się w Wilnie od IX 1906 r. do II 1908 r. pod redakcją najpierw Jana Ursyna-Zamarajewa, a później Józefa Hłaski. Zob. *Prasa Polska w Wilnie (1905–1926)*, „Almanach Literacki”, red. Czesław Jankowski, Wilno 1926, s. 5.

¹¹ Fedorowicz Zygmunt, *Trzydzieści lat mego pobytu w Wilnie (1914–1944)*, maszynopis, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 16741.

Zygmunt Fedorowicz, Stanisław Łukasiewicz, Helena Romer-Ochenkowa, Lucjan Uziębło, Emilia Węśławska, Ludwika Życka. Stały zespół redakcyjny tworzyła trzyosobowa grupa: Jan Obst, Zygmunt Fedorowicz (późniejszy naczelnik szkół średnich Kuratorium Wileńskiego) i Aleksander Jodziewicz (późniejszy sędzia Sądu Okręgowego). Korektę prowadziła poetka Wanda Stanisławska.

Redagowany przez J. Obsta „Dziennik Wileński” od chwili odzyskania niepodległości przez Polskę wyraźnie hołdował poglądom narodowo-patriotycznym, a od 1919 roku przybrał charakter endecki. W roku 1918 łącznie wydano 302 numery dziennika, z czego 41 (podpisanych do druku przez redaktora odpowiedzialnego Stanisława Łukasiewicza) – w okresie od 11 listopada do 31 grudnia. Gazeta informowała o codziennym życiu mieszkańców Wilna i szeroko pojmowanej Wileńszczyzny, konfliktach narodowościowych, wieściach ze świata i z Warszawy, na którą bardzo liczono, „by nie puściła kresowych Polaków kantem (...) i „stare nasze Wilenko”. Faktycznie w każdym numerze czołowe miejsce na pierwszej stronie zajmowały materiały dotyczące promowania polskości Wilna i obrony Kresów Wschodnich (głównie autorstwa J. Obsta). Gazeta zajmowała stanowisko „zdecydowanie i kompromisowo narodowo-polskie”, którego redaktor naczelny, jako przedstawiciel Narodowej Demokracji, bronił jeszcze w czasach zaboru rosyjskiego¹². Swoje publikacje podpisywał jako „J.O” lub „jot”. Drugim ważnym tematem poruszonym na łamach tego pisma było życie codzienne szeregowych obywateli w obliczu zaistniałej sytuacji, ich rozterki i niepokoje wynikające z braku oficjalnej władzy w okresie przejściowym, a także przypadki grabieży, bezprawia. Trzecim tematem była sprawa dotycząca organizowania lokalnej Samoobrony, mającej bronić przyszłych, jeszcze nie ustalonych, granic polskiej ojczyzny i powstrzymać nacierających ze wschodu bolszewików.

Dzień codzienny a zagrożenia

Jan Obst aktywnie zabierał głos nie tylko jako redaktor i wydawca „Dziennika Wileńskiego”, ale też jako katolik i obywatel. Już trzeciego dnia po oficjalnym ogłoszeniu niepodległości Polski, która po latach znie-

¹² *Pamiętniki Jana Obsta (rękopis)*, Biblioteka Główna Uniwersytetu w Białymstoku, Zbiory Specjalne, sygn. RK-I.

wolonia miała wrócić na mapę Europy, odważnie pisał na temat przyszłości Wilna i Wileńszczyzny. W artykule *O naszą przyszłość* widział je w braterskim tandemie Litwy z Polską, a nie z Niemcami czy Rosją. Czytelnikom przypominał słynne słowa „litewskiego Polaka” Władysława Syrokomli: „Nie ma Polski bez Litwy, / Nie ma Litwy bez Polski (...)”¹³.

Zdaniem J. Obsta Wilno i Wileńszczyzna powinny „ściśle połączyć się z Polską”, gdyż przemawiały za tym wieki obopólnej historii: unia horodelska i lubelska, wspólna wiara katolicka i zrodzone na przestrzeni długich lat więzi krwi i pokrewieństwa, zamiłowanie do wolności i walka o nią pod sztandarami Napoleona i Kościuszki, zrywy i powstania lat 1831 i 1863, Konstytucja 3 Maja. Autor artykułu stwierdził, że obecnie stosunek władz niemieckich do mieszkańców Wilna zmienił się na bardziej przychylny, jednak koniec wojny i podpisany pokój nie oznaczały jego natychmiastowego wprowadzenia. Zatem Niemcom potrzebny był okres przejściowy, aby Wilno opuścić, a mieszkańcom, by zaistnieć w nowej rzeczywistości. Dlatego apelował do wszystkich mieszkańców o spokój i rozwagę w tym trudnym okresie przejściowym¹⁴.

W pierwszych dniach i tygodniach niepodległościowej euforii, mimo chaosu, starano się żyć nad Wilią i Wilejką w miarę pełnią życia. W Sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej odbył się bal maskowy, wyświetlano projekcje filmowe w kinie „Helios”, organizowano wieczory muzyczne i recitale w teatrze „Lutnia”, wystawiano przedstawienia w Teatrze Robotniczym i Polskim Teatrze Ludowym. Dzięki polskojęzycznemu źródłu informacyjnemu w postaci „Dziennika Wileńskiego” i czynnym kościołom katolickim mieszkańcy mogli zaspokoić swoje potrzeby duchowe. Gorzej było z żołądkami, bo brakowało żywności, a cena chleba o wadze jednego funta rosyjskiego¹⁵ wzrosła z 40 kopiejek do 1 rubla. Aby dziennie nakarmić jednym ciepłym posiłkiem najbardziej potrzebujących, w mieście uruchomiono specjalną jadłodajnię „Nasza chatka”. W redakcji gazety, która starała się ulżyć niedoli ludzkiej w trudnych dla miasta czasach, przyjmowano datki pieniężne na głodne dzieci, pogotowie ratunkowe, ochronki, żłobki dla sierot i na jeńców polskich wracających z frontu.

¹³ J.O. (Obst Jan), *O naszą przyszłość*, „Dziennik Wileński”, 1918, 13 XI, s. 1.

¹⁴ Tamże, zob. też: *Starania wileńskich Polaków o przynależność Wilna i Wileńszczyzny do odradzającego się państwa polskiego (5 listopada 1916 – 11 listopada 1918)*, Andrzej Pukszt, dz. cyt., s. 38–46.

¹⁵ Funt rosyjski = 0,4095 kg.

123 lata zaboru pod knutem rosyjskim, ograniczenie swobód i praw, restrykcje popowstaniowe, tłumienie wolności słowa oraz czynów, okupacja niemiecka i narastający głód wydały owoce w formie buntu i różnego rodzaju ekscesów. Z informacji podawanych na łamach „Dziennika Wileńskiego” można wnioskować, że po ogłoszeniu niepodległości dzień codzienny w Wilnie nie wyglądał różowo. Wojska niemieckie jeszcze nie zdążyły opuścić miasta, a już spadła karność i odpowiedzialność obywatelska. Wobec braku nowego rządu i niejasności, czy nadwilejskie miasto z przyległościami na pewno znajdzie się w nowych granicach odrodzonego państwa polskiego, a także pomimo wieści o zawieszeniu broni i pokoju na wszystkich frontach, spokoju nie było. Z broni zabranej Niemcom strzelano na wiwat, strasząc ludzi. Co więcej, dotychczasowi okupanci zaskoczeni rozkazem zwierzchnictwa o przerwaniu wojny, dawali się rozbrajać nie tylko wojskowym, ale i cywilnym, a nawet lada chłystkom. Zatrzymywano i odbierano auta, powozy, konie.

W związku z coraz bardziej doskwierającym w Wilnie głodem nie udało się uniknąć napadów na domy i obywateli, plądrowania sklepów, tartaków i magazynów żywności. Grabieże, gwałty, ekscesy, także na tle narodowościowym, często zaczepnie wywoływane przez młodzież i wyrostków polskiego pochodzenia, ale też margines społeczny lub ludność nieuświadomioną, utrudniało zrozumienie, o co właściwie w tym wszystkim chodzi. Było niebezpiecznie do tego stopnia, że zorganizowano dyżury w Ostrej Bramie, a w redakcji „Dziennika Wileńskiego” można było złożyć datki na ochronę obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Nad niebezpiecznym chaosem próbowały zapanować Wileńska Rada Żołnierzy Niemieckich i powołany przez ziemian i inteligencję Komitet Polski (tymczasowa organizacja naczelną reprezentująca społeczeństwo polskie na Litwie) z siedzibą przy ul. Wroniej 1. Apelowano o niewychodzenie na ulice w celach demonstracji, rozbojów czy grabieży, ale też i nienadużywanie napojów alkoholowych. Proszono o rozwagę i niedopuszczenie do rozlewu krwi. W związku z powyższym już na drugi dzień po ogłoszeniu niepodległości Komitet Polski w Wilnie wydał stosowną odezwę: „Do spokoju, panowania nad sobą i karności społecznej wzywamy Was, rodacy! Jutrznia wolności blisko, nie zgaśmy jej światła wybuchami bezmyślnej nienawiści i anarchii”¹⁶.

¹⁶ *Do ludności polskiej*, „Dziennik Wileński” 1918, 12 XI, s. 1.

Zbliżający się ku końcowi rok 1918 także nad Wilią i Niemnem zamiast radości przynosił coraz więcej niepewności i trosk o przyszłość. Wilno zalała fala powodzi w postaci zdeorganizowanych byłych żołnierzy, a obecnie – tułaczy. W mieście zaroilo się od przybyszy, koni i byków ciągnących wozy i wózki, obładowanych tobołami, tobołkami i węzłkami ze sprzętem domowym, pościelą, meblami. Wileńska gazeta przestrzegała przed kolejną wojną.

Wilno litewskie czy polskie?

Statystki sprzed 1910 roku (spisy ludności z lat 1897 i 1909) potwierdzają, że najliczniej Wilno było zamieszkane przez Polaków, Żydów i Rosjan, Litwini natomiast uplasowali się na czwartym miejscu. Powszechny spis ludności z 1915 roku, według historyka kultury Michała Brensztejna (1874–1938), wypadł niekorzystnie dla ludności polskiej, odnotował 50,15% Polaków, 43,5% Żydów, 2,6% Litwinów, 1,46% Rosjan, 1,46% Białorusinów, 0,93% Niemców i innych narodowości. Obywatele miasta mówili albo po polsku, albo w jidysz. Na inne języki przypadał niewielki procent. W promieniach Wilna dominowało wyznanie rzymskokatolickie, po nim zaś – judaizm¹⁷.

Niemcy jeszcze w okresie trwania wojny z imperium rosyjskim, w skład którego wchodziły ziemie litewskie, pozwolili na utworzenie suwerennego rządu litewskiego (16 II 1918), popierając Litwinów – częściowo dla przeciwwagi wpływom polskim. Spis ludności, obejmujący cały obszar „Ober-Ostu” (jednostki administracyjnej Cesarstwa Niemieckiego na okupowanej w latach 1915–1918 części terytorium Rosji), był przeprowadzany kilkakrotnie. Z opracowania Zenona Krajewskiego dowiadujemy się, że „na obszarze okupacji niemieckiej, podzielonym na 17 tzw. Kreisów, czyli obwodów administracyjnych, w 1916 roku zamieszkiwało 951 tys. ludności, wśród której szacowano: 58% Polaków i tylko 18,5% Litwinów”¹⁸.

„Dziennik Wileński” proponował w rozwiązywaniu kwestii polsko-litewskiej uwzględnić dwa kryteria: historyczne (jedynie częściowo) i et-

¹⁷ Brensztejn Michał, *Spisy ludności miasta Wilna za okupacji niemieckiej od dnia 1 listopada 1915 roku*, Warszawa 1919, s. 21 i in.

¹⁸ Zob. *Liczebność i rozmieszczenie ludności polskiej w Republice Litewskiej*, „Polacy w Republice Litewskiej 1918–1940”, red. Zenon Krajewski, Lublin 2007, s. 33–37.

nograficzne. W pierwszym wypadku przyznawano bezsporne prawo Litwinom do Żmudzi (dawnie Księstwo Żmudzkie w Wielkim Księstwie Litewskim), od wieków zamieszkałej przez Litwinów. Nie chciano natomiast uznać faktu, że Wilno zostało założone w 1323 roku przez księcia litewskiego i było stolicą Wielkiego Księstwa Litewskiego, uważając je za miasto „odwiecznej polskiej kultury, myśli i nauki”. Punktem spornym była też kwestia Kowna¹⁹ ze względu na spory odsetek zamieszkałych tam Polaków i silnie spolszczonych okolic Ziemi Kowieńskiej. Dlatego publicyści „Dziennika Wileńskiego” zdecydowanie opowiadali się za podziałem etnograficznym. Proponowali brać pod uwagę takie czynniki, jak: język powszechnie używany na danym terenie geograficznym, tożsamość kulturowa, więzi społeczne, świadomość narodowa, a nawet stan posiadania²⁰.

„Dziennik Wileński” na swoich łamach niejednokrotnie wspominał o „ruchu litwomańskim”, jednak nie dawał Litwinom wielkich szans na przyszłość również z tego powodu, że w większości stanowili oni warstwę chłopską, mieli znikomy odsetek inteligencji, byli bez szans na niezależność polityczną i ekonomiczną. Rozważając kwestię litewskości i Nielitewskości Wilna, J. Obst, niezadowolony z wyraźnego podczas okupacji faworyzowania przez Niemców Litwinów i Białorusinów, kategorycznie odmawiał prawa do Wilna spadkobiercom Giedyminowiczów. Tym bardziej, że geograficznie leżało ono poza zwartym etnograficznie obszarem litewskim – Żmudzią. Obst i jemu podobni endecy najchętniej by widzieli Polskę i Litwę w historycznych granicach dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, czyli przed rozbiorami. A gdyby to nie było możliwe, to jego zdaniem, do Polski powinno być przyłączone to, co „kulturalnie polskim na przestrzeni wieków zostało”²¹.

¹⁹ Kowno i Kłajpedę, ze względu na dojście do Bałtyku przez Niemen, zarówno w Wilnie, jak i w Warszawie uważano „za wzmocnienie naszego stanowiska w Gdańsku i Gdyni”. Zob. Bojarski Piotr, *Wodzu, prowadź na Kowno!*, „ale Historia” 2012, 19 III, s. 6–7.

²⁰ W 1905 r. aż 2/3 ogółu Ziemi Kowieńskiej (891 724 dziesięcin) znajdowało się w rękach ziemiaństwa polskiego. Odsetek Polaków w Kownie miał wynosić 75%, w Kiejdanach 90%, w Wędziagole i Wodoktach 95%. Najmniej, zaledwie po 25%, było ich tylko w takich miejscowościach, jak: Ejrogoła, Rumszyszki i Surwiliszki. Zob. Joanna Gierowska Kałaur, *Raporty „Straży Kresowej” z Okręgu Kowieńskiego z lat 1919–1920*, „Przegląd Wschodni” 2011, t. XI, z. 4, s. 833–835.

²¹ J.O. (Jan Obst), *Bliższa koszula ciału*, „Dziennik Wileński” 1918, 21 XI, s. 2; tegoż *Czy Wilno było litewskim miastem*, „Dziennik Wileński” 1918, 23 XI, s. 2; tegoż, *Ekonomiczne warunki Litwy*, „Dziennik Wileński” 1918, 22 XI, s. 1.

Jednak w obliczu nowo zaistniałej sytuacji politycznej Litwini coraz odważniej rościli pretensje nie tylko do Wilna jako swojej stolicy historycznej, ale też i szerokiego pasa Wileńszczyzny aż po Nowogródczynę. O Wilno uporczywie upominała się Litewska Rada Państwowa – Taryba (IX 1917 – V 1920). Pracujący wówczas w „Dzienniku Wileńskim” Zygmunt Fedorowicz (1889–1973) na jego łamach zarzucił Tarybie, że okłamywała społeczeństwo twierdzeniem, iż Wilno zamieszkuje aż 50% Litwinów. W istocie oprócz Polaków i Żydów zamieszkujących wówczas licznie Wilno (razem w 1918 roku stanowili przeszło 96% ogółu ludności miasta) i Litwinów, mieszkali tu Rosjanie, Białorusini, Tatarzy, Niemcy. Wobec powyższych faktów Fedorowicz w artykule *Przełomowa chwila* w imieniu najliczniejszej grupy mieszkańców wyraził życzenie:

*My, Polacy, pragnęlibyśmy, aby wszystkie narodowości Litwę zamieszkujące z własnej woli z Polską się połączyły. Jeżeli to nie nastąpi, nikogo zmuszać do tego nie pragniemy i nie mamy zamiaru. Chcemy tylko, aby to, co jest na Litwie polskiego, z Polską przyłączone zostało*²².

Hołdujący narodowym poglądom jedyne go ówczesnego polskiego organu prasowego Zygmunt Fedorowicz, w latach 1914–1918 nauczyciel i dyrektor gimnazjum polskiego, podstawowy problem odradzającego się narodu litewskiego upatrywał w tym, że w większości Litwini byli mieszkańcami wsi i małych miasteczek, a i Kowno z 1/3 mieszkańców Polaków było wówczas miastem polsko-litewskim. Za wprowadzające społeczeństwo w błąd uważał twierdzenie Taryby o tym, że Wilno przy Litwie jako kraju rolniczym, mającym plany sprzedawania zboża i drewna za granicą, z czasem usamodzielnia się gospodarczo i wzbogaci. W publikacji *Krajowość czy podziałowość* przypominał, że lokalna ludność polska wysuwała jako jedyne słuszne „stanowisko etnograficzne” w charakterze podziałowym, czyli jako program rozwiązania kwestii Litwy. Wiązał przyszłość Ziemi Wileńskiej wyłącznie z Polską i wspólnie rozwijanym przemysłem. Uważał, że wobec roszczeń wysuwanych przez Tarybę drogi Litwy i Polski winny się rozjeść na niwie właśnie podziału etnograficznego²³.

²² Z.F. (Zygmunt Fedorowicz), *Przełomowa chwila*, „Dziennik Wileński” 1918, 14 XI, s. 1; J. Obst, *O układ polsko-litewski*, „Dziennik Wileński” 1918, 15 XI, s. 1; J.O. (Jan Obst), *Taryba*, tamże.

²³ Z.F. (Zygmunt Fedorowicz), *Przełomowa chwila*, jak powyżej, s. 1; tenże, *Krajowość czy podziałowość*, „Dziennik Wileński” 1918, 19 XI, s. 1; tenże, *Nieuzasadnione pretensje*, *Dziennik Wileński*” 1918, 20 XI, s. 1.

W podobnym tonie wypowiadali się także wileńscy krajowcy, uważający się za spadkobierców Wielkiego Księstwa Litewskiego, chociaż i nie odmawiali oni Litwinom racji co do pierwotnie pogańskiej i litewskiej przeszłości Wilna. Na przykład Ludwik Abramowicz (1876–1939), jeden z czołowych reprezentantów wileńskich krajowców, niejednokrotnie przypominał o wielonarodowości, wielowyznaniowości i wielokulturowości miasta nad Wilią, wobec którego żaden naród nie może żądać wyłącznego prawa do niego. Zaznaczał jednak, że mimo wielu lat knuta imperium rosyjskiego aktualnie ma ono „wybitnie polski charakter”, a dzięki Polsce dotarły na Litwę religia katolicka, oświata, tradycje państwowe i kultura ekonomiczna.

L. Abramowicz nie miał złudzeń co do zapatrywań Litwinów, a jednocześnie nie był też zachwycony postawą Polaków. Ale i on jako krajowiec uznawał prawo do niepodległości Litwy wyłącznie w granicach geograficzno-etnograficznych, nie zaś historycznych, o co się ubiegała się Taryba. Nie tylko zresztą Litwinów, ale i Białorusinów uważał za odrębny naród, jednak był przekonany, że pójdą oni ramię w ramię z Litwinami, natomiast Polaków nie poprą²⁴. Jeszcze przed I wojną światową w rozważaniach na temat tzw. kwestii litewskiej Abramowicz nie negował, że ludność litewska była w tym czasie zdecydowaną mniejszością (przed Żydami i Rosjanami) i usprawiedliwiał ten fakt następująco: „Litwini chcą uważać Wilno za centrum swej ojczyzny i nie mogą się pogodzić ze zmianą, którą wieki przyniosły”²⁵.

Urodzony w Druskienikach na Litwie, właściciel majątku w Łazdunach (na terenie obecnej Białorusi), Hipolit Korwin-Milewski (1848–1932) herbu Ślepowron, francuski doktor praw i komentator polityczny, w paryskim dwutygodniku „Le Correspondant” tzw. kwestię litewską przedstawiał nie pod hasłem ruchu narodowego, lecz antagonizmów klasowych. Według niego Litwini nie byli narodem ukształtowanym politycznie i wyrobionym kulturalnie. Pisał on:

(...) Z wyjątkiem kilkuset ambitnych półinteligentów i najczęściej wykołejonych księży wszystko ogranicza się wyłącznie do klasy włościańskiej; aż do 1914 r. można było śmiało twierdzić, że w całej Kowieńszczyźnie lub na Suwalszczyźnie z wyjątkiem tych kilkuset entrepreneurów

²⁴ Abramowicz Ludwik, *Litwa podczas wojny*, Warszawa 1918, s. 58 i in.

²⁵ Abramowicz Ludwik, *Kwestia litewska w prasie polskiej*, Warszawa 1905, s. 47.

[przedsiębiorców – L.N.] kto tylko przestał być chłopem, przestał być Litwinem²⁶.

Powyższy temat poruszał także Ferdynand Ruszczyc (1870–1936), przyszły profesor wskrzeszonego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i organizator życia kulturalnego miasta w międzywojniu. O tym, jak pojmowali wówczas Polacy (i on sam) pojęcie obszaru Ziemi Wileńskiej, pisał w dzienniku w listopadzie 1918 roku. Ubolewał, że „Taryba upatrzyła Wilno”, a przecież ono „nie jest miastem pogranicznym i na wschód od Wilna leży druga cała połowa kraju bezwzględnie ciężąca ku niemu”. A dokładnie miał na myśli pięć powiatów: dziśnieński, lidzki, oszmiański, święciański i wilejski²⁷.

W podobnym tonie co Ruszczyc, notabene stały czytelnik i prenumerator „Dziennika Wileńskiego”, sprawę polsko-litewską ujmował redaktor naczelny gazety. Był zdania, że w imię ogólnego dobra i wolności Polacy i Litwini powinni trzymać się razem, ale jeżeli chcą iść własną drogą, to wara im od polskiego Wilna i części ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, na których od wieków mieszkali Polacy. „Własnego domu” Litwinom (szacował ich na 1,5 mln) nie odmawiał, ale i nie identyfikował ich z Wilnem, jego wschodnimi rubieżami, a nawet z częścią Kowieńszczyzny. Kowno, które ostatecznie miało zostać administracyjną stolicą Republiki Litewskiej (Polacy nazywali je Litwą Kowieńską), zamieszkiwało w 1918 roku przeszło 30% Polaków, głównie mieszczan, ziemian, inteligencji i drobnej szlachty. W gminach położonych na północ od Kowna Polacy stanowili zdecydowaną większość, były to: Bobty, Jewie, Łopcie, Turzany, Wędziagoła. Najwięcej mówiących po polsku mieszkało w powiatach kowieńskim (23%), wiłkomierskim (10%) i jezioroskim (9%)²⁸.

U schyłku zbliżających się świąt bożonarodzeniowych 1918 roku „Dziennik Wileński” pisał o głębokiej religijności jako cesze najwybitniejszej Polaków wszech czasów, obok niepokorności i gotowości do walki o wolność. W dniu Wigilii przypominano czytelnikom, że słowo

²⁶ Chodzi o artykuł Hipolita Korwina-Milewskiego pt. *Les Eléments de la question Lithuanienne*. O tym zob.: *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855–1925)*, Warszawa 1993, s. 334–335.

²⁷ Ferdynand Ruszczyc, *Dziennik*, red. Edward Ruszczyc, cz. II, „*Ku Wilnu 1894–1919*”, Warszawa 1994, s. 347.

²⁸ Krajewski Zenon, dz. cyt., s. 35.

„wigilia” pochodzi od słowa „czuwać”. Nawoływano, by zrezygnować ze zdradzieckich napadów i czynienia komukolwiek krzywdy, „pokojowo, bez fałszu, przełamać się opłatkiem”²⁹. Jednak inaczej ten „pokój” pojmowali wówczas Polacy, a zgoła inaczej Litwini.

Próba zwrócenia na siebie uwagi i powstanie Samoobrony

Podjmując temat litewski na przełomie listopada i grudnia „Dziennik Wileński” z redaktorem Janem Obstem na czele, wciąż starał się przypominać Warszawie o istnieniu w Wilnie Polaków, o Kresach i o dorobku materialnym i duchowym polskiego ziemiaństwa i szlachty, o tym, że „zniecierpliwione Wilno czeka na głos Warszawy”. J. Obst, wówczas uważający się za jednego z wyrazicieli woli Polaków na Ziemi Wileńskiej, zarzucał polskiej stolicy, że nie poświęcała im dostatecznej uwagi, że tracąc czas na organizowanie różnych partii, stronnictw, programów, jałowych dyskusji, za mało poświęcała uwagi kształtowi przyszłych granic Ojczyzny. Nie mając wątpliwości co do tego, że najważniejszym zadaniem było stworzenie państwa niezależnego i zjednoczonego, nawoływał o niepodsyćanie antagonizmów narodowościowych i niewywoływania wojny domowej. Bardzo przy tym się niepokoił, jak zresztą większość ówczesnych mieszkańców Kresów Wschodnich, że Warszawa wciąż nie może się zdecydować, co z nimi będzie. Zadbanie o organizacyjny porządek, zdaniem redaktora, było potrzebą najpilniejszą, gdyż zarówno dla Polski, jak i Wilna lawirowanie pomiędzy Niemcami a Rosją wiązało się z niebezpieczeństwem. Polskę i Ziemię Wileńską naczelny „Dziennik Wileński” widział wyłącznie jako „przedłużenie kultury zachodniej”. Przestrzegał przed panującym bezprawiem publicznym i realnym zagrożeniem ze strony Rosji bolszewickiej. Jak pisał, Wilno i Ziemia Wileńska nie mogły czuć się bezpieczne „dopóki nie zostanie zorganizowana prawidłowa władza państwowa z porozumieniem Warszawy”³⁰.

²⁹ J.O. (Jan Obst), *Wigilia*, „Dziennik Wileński” 1918, 24 XII, s. 1; tenże, *Oplatek. Obrazek litewski*, tamże, s. 5; tenże, *Pod tym znakiem zwyciężymy*, „Dziennik Wileński” 1918, 29 XII, s. 1.

³⁰ J.O. (Jan Obst), *W bólach Polska się rodzi*, „Dziennik Wileński” 1918, 14 XI, s. 1; tenże, *Z bieżącej chwili*, „Dziennik Wileński” 1918, 16 XI, s. 1; tenże, *Towarzysz Ignac*, „Dziennik Wileński” 1918, 19 XI, s. 1; tenże, *Paraliż woli*, „Dziennik Wileński” 1918, 28 XI, s. 1; tenże, *Tertium non datum*, „Dziennik Wileński” 1918, 4 XII, s. 1.

W istocie po zawieszeniu broni ruchy wojsk spowodowały przymusowe wysiedlenia mieszkańców. Miały miejsce bezkarne napady i rabunki, celowe podpalania i niszczenie mienia. Granice były niezabezpieczone, więc nie bez przyczyny obawiano się inwazji bolszewickich i ekspansji Rosji w ogóle. W listopadzie 1918 roku, już po rozbrojeniu i poddaniu się Niemców, przebywająca w Warszawie Maria Lubomirska, siostra Róży Benedyktowej Tyszkiewiczowej z Czerwonego Dworu koło Kowna, relacjonowała:

Grozi obecnie Polsce niezmierne niebezpieczeństwo pod postacią blisko dwóch milionów jeńców rosyjskich, których Niemcy wysypią gołych i głodnych na stacjach pogranicznych Królestwa, nie interesując się ich dalszym losem. Przy braku wagonów nie zdołamy przewieźć tych ludzkich mas do granicy rosyjskiej i Ojczyzna nasza zalana zostanie szarańczą³¹.

„Dziennik Wileński” w artykule zatytułowanym *Przeciwko bolszewizmowi* przestrzegał, że Wilno i Kresy, chociaż i odcięte od Warszawy, „pod żadnym względem, w żadnej formie i pod żadnym warunkiem” nie mogą należeć do Rosji. Nawoływał do obrony wschodniej granicy własnymi siłami. Przekonywał, że demonstracje i strajki pogrążające kraj w anarchii i rozkładzie są doskonałym gruntem dla bolszewii, a o niewykorzystanie stosownej chwili dla sprawy polskiej i przyszłych granic ojczyzny będą oskarżać pokolenia. Przy czym Jan Obst kilkakrotnie przytaczał złowieszcze słowa Stanisława Wyspiańskiego: „Miałeś chamie złoty róg, / Został Ci się ino sznur...”³².

Gdy pod koniec 1918 roku Niemcy opuszczali nadwilejskie miasto, a rząd litewski wyjechał do Kowna, miejscowi Polacy, na razie nie doczekawszy się pomocy z Warszawy, zorganizowali własną Samoobronę. W dn. 31 grudnia na łamach „Dziennika Wileńskiego”, określającego rok 1918/1919 jako przełomowy dla polskiego Wilna i Wileńszczyzny, ogłoszono Rozkaz Mobilizacyjny. Dowódcą okręgu wojskowego na Litwie i Białej Rusi został generał i komendant okręgu Władysław Wejtko (1859–1933). Tymczasowy zarząd miasta nawoływał do ochrony magazynów

³¹ *Pamiętnik księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej...*, dz. cyt., s. 709.

³² J.O. (Jan Obst), *Przeciwko bolszewizmowi*, „Dziennik Wileński” 1918, 17 XI, s. 1; tenże, *Zwiastuny burzy*, „Dziennik Wileński” 1918, 24 XI, s. 1; tenże, *Taktyka Rosjan wobec sprawy litewskiej*, „Dziennik Wileński” 1918, 12 XII, s. 1; tenże, *W jakim celu*, „Dziennik Wileński” 1918, 17 XII, s. 1; tenże, *Złoty róg*, „Dziennik Wileński” 1918, 19 XII, s. 1; Jan Kalenkiewicz, *Samoobrona*, „Dziennik Wileński” 1918, 7 XII, s. 1.

żywności, bronienia ich od złodziei i ognia, niedopuszczania do wywózki z miasta artykułów żywnościowych. Nawoływał także do ofiarności na rzecz Samoobrony i udzielania wzajemnej pomocy³³. W szeregi wileńskiej Samoobrony wstąpił też – w charakterze korespondenta wojennego – redaktor naczelny „Dziennika Wileńskiego” Jan Obst, który swój szlak bojowy zakończył zwycięstwem w Bitwie Warszawskiej (1920). Bynajmniej jednak nie przestał walczyć piórem, rozsławiając zasługi Polski i Polaków. Pomimo że zmarł w 1954 roku w biedzie i osamotnieniu w odległym wiejskim zakątku, mieszkańcy Wileńszczyzny zachowali go w swojej pamięci. Ocalili także pisane u schyłku życia pamiętniki Obsta³⁴.

Ziemiańskie i potomkowie arystokracji, pośród których jednym z najbardziej aktywnych i hojnych okazał się Jan Michał Tyszkiewicz (1896–1939), ostatni przedwojenny dziedzic podwileńskiej Waki (obecnie Waka Trocka w granicach Wilna), wspierając Samoobronę nie żalowali ani koni, ani pieniędzy, ani żywności. Paulina Düssel (Niemka, służąca Tyszkiewiczów wychowana od dzieciństwa w Wace) w liście pisanym w 1919 roku do siostry hrabiego żaliła się:

*Nie mam naprawdę czasu z powodu Pana Hrabiego, który ciągle obdarty, podarty i nadarty. Nie narzekam, ale doprawdy dziury, dziury, dziury i takie, że bawelna na 5 metrów zaledwie na dwie pary skarpetek wystarczy. To mój obowiązek (...). Pan Hrabia tylko prędko, prędko, na nic czasu nie ma, śpieszy, śpieszy na te przeklęte wojskowe polskie służby... A nieład, a nieporządek, a drożyzna! Gdyby Pan Hrabia choć trochę miał litość nad swoją kieszeń. Ale gdzie tam! Hrabia (...) tylko daje i niby to dla Ojczyzny (...)*³⁵.

J. Tyszkiewicz dla wspólnej sprawy polskiej wstąpił do kawalerii, a służbę wojskową zakończył jako oficer 13. Pułku Ułanów Wileńskich. Uważał, że nie bywa wolności danej raz na zawsze, pisał: „Jeżeli przeżyję tę wojnę będę dużo więcej wart dla przyszłości”³⁶. W międzywojniu, już

³³ *Rozkaz Mobilizacyjny*, „Dziennik Wileński” 1918, 31 XII, s. 1; „jot” (Jan Obst), *O zarząd miasta Wilna*, tamże, s. 3; tenże, *Bez maski*, „Dziennik Wileński” 1918, 31 XII, s. 2; tenże, *Na przelomie*, „Dziennik Wileński” 1919, 2 XII, s. 1.

³⁴ Zob. Narkowicz Liliana, *Życie i spuścizna Jana Obsta*, Wilno 2001.

³⁵ List Pauliny Düssel do Zofii Tyszkiewiczówny z Waki, późniejszej Włodzimierzowej Czartoryskiej, pisany w Wilnie 29 XII 1919 r. Archiwum rodzinne Zygmunta Jana Tyszkiewicza z Cambridge.

³⁶ Raczyński Edward, *Wspomnienie o Janie Tyszkiewiczu (rękopis)*, s. 10, Archiwum rodzinne Zygmunta Jana Tyszkiewicza z Cambridge.

jako oficer rezerwy, nawoływał: „Nie ustawajmy nadal w tej pracy, aby świat wiedział, że Polska jest i będzie zawsze – silna–zwarta–gotowa”³⁷. Jako właściciel kilku majątków na Litwie, doskonale dogadujący się także z Litwinami, nie traktował ich jako wrogów, ale i on widział Wilno wyłącznie jako polskie. Uważał, że wszystkie zamieszkujące na Litwie narody, poza rdzennymi mieszkańcami Żmudzi i niechętnymi Polakom, powinni żyć i pracować w imię wspólnej ojczyzny-Polski. Najchętniej jednak (jak zresztą i większa część ówczesnych czytelników „Dziennika Wileńskiego”) widziałby Litwę w składzie Korony, połączonej na zasadzie unii sprzed wieków.

Zgodnie z linią promowaną przez „Dziennik Wileński” dawną zażyłość Korony i Litwy „na dobrą i złą wolę” podzieliły Rosja i zabory. Redaktor Jan Obst w książce pt. *Odwieczny spór Polski z Moskwą o Litwę* pisał, że Litwa w swoim czasie „dobrowolnie, bratnimi więzami połączyła się z Polską”, dochowując wierności ślubów. Pragnął, wyrażając wolę licznych Polaków z Wileńszczyzny, Kowieńszczyzny, Grodzieńszczyzny, Oszmiańszczyzny i Nowogródziny, by ten sojusz ponownie został zawarty. Przestrzegał, że w innym wypadku trzeba będzie się liczyć z niebezpieczeństwem grożącym ze strony wschodniego sąsiada³⁸.

Rzeczywiście kilka dni po opuszczeniu Wilna przez Niemców i Litwinów, korzystając z sytuacji, że od wschodu nie było jeszcze wyznaczonych granic, Rosja bolszewicka wysłała swoje wojska, które po zajęciu pobliskich Wilna Mińszczyzny i Oszmiańszczyzny opanowały nadwilejskie miasto 5 stycznia 1919 roku. Wilno, które przejściowo było w rękach polskich (Samoobrony Wileńszczyzny), przejęła Armia Czerwona. Odbić je Polakom udało się dopiero w kwietniu 1919 roku, ale jeszcze nie na stałe. Goszczący tu wówczas wraz z legionami polskimi Józef Piłsudski otrzymał wtedy tylko symboliczne (w postaci rysunku na kartce) klucze do Wilna. Marszałek przemawiający wówczas przed wilnianami oświadczył, że mieszkańcy byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego sami muszą zdecydować w wyborach o przynależności do Litwy lub Polski.

Ze względu na trwającą wojnę polsko-rosyjską lat 1919–1921 karuzela dziejowa umożliwiła wybory na północno-wschodnich kresach do-

³⁷ Tyszkiewicz Jan, *Przyczynek do historii Wilna 1918*, „Apel” 1936, nr 4, s. 1–2.

³⁸ Obst Jan, *Odwieczny spór Polski z Moskwą o Litwę*, Warszawa 1919, s. 3; tenże, *Unja. Kalendarz Jubileuszowy na rok 1919*, Wilno 1919, s. 58.

piero 9 stycznia 1922 roku, zbojkotowane zresztą przez ludność niepolską. Wzięło w nich udział zaledwie 63% ogółu uprawnionego do głosowania. Dwa dni później wolę większości mieszkańców, by Wilno i Wileńszczyzna znalazły się w składzie II Rzeczypospolitej Polskiej, i stosowną uchwałą Sejmu Wileńskiego, zaaprobował polski Sejm Ustawodawczy w Warszawie³⁹.

Przypomnijmy, że przedtem miała miejsce wileńsko-litewska próba federacyjna, zgodna zresztą z koncepcją Piłsudskiego. 12 października 1920 roku utworzono samodzielny okręg ze stolicą w Wilnie, czyli tak zwaną Litwę Środkową, pozostającą w unii z Polską. W godle miała polskiego orła i litewską pogoń, z którą identyfikowali się także Białorusini, których ziemie dawniej były częścią Wielkiego Księstwa Litewskiego⁴⁰. Litwa Środkowa składała się z trzech kantonów narodowościowych: Wileńszczyzny, Litwy Wschodniej (tereny obecnej Białorusi) i Litwy Zachodniej (tereny Republiki Litewskiej), wcielonej mocą Uchwały Sejmu Litwy Środkowej w 1922 roku do Polski. W związku z powyższym stolica Litwy została przeniesiona do Kowna.

Pragnące zostać miastem polskim, Wilno miało wtedy silne lobby, głównie w osobie samego Marszałka⁴¹. Uroczysta ceremonia wręczenia Józefowi Piłsudskiemu wileńskich kluczy wykonanych w srebrze, ściśle według pierwowzoru, miała miejsce 18 kwietnia 1922 roku, w dniu objęcia przez niego w imieniu Rzeczypospolitej władzy nad Ziemią Wileńską i w trzecią rocznicę wyzwolenia Wilna. Zgodnie z ówczesną konstatacją „Dziennika Wileńskiego” miejscowi Polacy uważali osobę Piłsudskiego za „symbol niespożytej siły i godności Narodu, dłoń, która posłuszna wyższemu nakazowi (...), zdarła pleśń wiekowej niedoli, skruszyła pęta”⁴².

³⁹ Łossowski Piotr, *Przedmowa do wydania krajowego, „Wspomnienia kowieńskie 1938–1939”*, red. Leon Mitkiewicz, Londyn 1968, s. 13.

⁴⁰ Herb Pogoń – lit. Vytis, biał. Pahonia. Białorusini, dawniej przynależący do Wielkiego Księstwa Litewskiego, również uważali się za jego spadkobierców.

⁴¹ Bronisław Piłsudski (1866–1918), starszy brat pierwszego marszałka Polski, niejednokrotnie podkreślał, że „nie jest z pochodzenia Polakiem, lecz Żmudzinem i że właściwie nie nazywa się Piłsudskim, lecz «Ginetem» ze starej rodziny pogańskich bojarów, a przydomek pochodzi od kiedyś będącego w rodzinie majątku Piłsudy na pograniczu Litwy i Kurlandii”. Cyt. za: Korwin-Milewski Hipolit, *Siedemdziesiąt lat wspomnień*, Warszawa 1993, s. 340.

⁴² J.O. (Jan Obst), *W dniu Imienin Naczelnika Państwa*, „Dziennik Wileński” 1920, 19 III, s. 1.

Zakończenie

Traktat ryski (1921) na mocy którego zostały wytyczone granice z Rosją i inkorporacja Litwy Środkowej (zamieszkałej m.in. przez 66% Polaków i 9% Litwinów) do Polski (1922) utrwaliły granice Rzeczypospolitej na wschodzie i północnym-wschodzie. Natomiast 3 lutego 1923 roku Liga Narodów zdecydowała o pasie neutralnym pomiędzy Litwą a Polską. Dwanaście dni później wschodnią granicę Polski uznała Rada Ambasadorów, przyznając jej prawo do Wilna i guberni wileńskiej, a także guberni grodzieńskiej i zachodniej części guberni mińskiej.

Wobec powyższych decyzji niepodległa Litwa ogłosiła stan wojny dyplomatycznej, gospodarczej i kulturalnej z Polską. Uparcie żądała przeprosin za zajęte w październiku 1920 roku przez oddziały generała Lucjana Żeligowskiego Wilno i jego zwrotu. Dopiero w marcu 1938 roku Polsce udało się nawiązać stosunki dyplomatyczne z Litwą. Co prawda, postawione przez Polskę wtedy ultimatum było demonstracją siły, jednak nie żądało od Litwinów oficjalnego uznania, że Wilno leży na terytorium Polski. Litwa wysłała swojego stałego przedstawiciela do Warszawy, Polska zaś otworzyła poselstwo w Kownie, delegując attaché wojskowego w osobie pułkownika Leona Mitkiewicza (1896–1972), którego przodkowie wywodzili się z terenów dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Półtora roku później pułkownik Mitkiewicz zmuszony wraz z innymi dyplomatami polskimi do opuszczenia Litwy, w dzienniczku osobistym (w którym dotąd przyjaźnie opisywał ówczesne stosunki polsko-litewskie na płaszczyźnie dyplomatycznej) zanotował:

W chwili opuszczenia Kowna nie zostały skierowane do nas żadne słowa pożegnania ze strony Litwinów. Nikt z litewskiego MSZ, czy też litewskiego Sztabu Generalnego, nie uważał za potrzebne zjawić się w poselstwie polskim, aby zadość uczynić elementarnej kurtuazji. Ani jeden Litwin nie zainteresował się naszym odjazdem⁴³.

Personel poselstwa polskiego opuścił Litwę Kowieńską w październiku 1939 roku na znak protestu wobec układu litewsko-radzieckiego z dn. 10 października 1939 roku, mocą którego Rosja sowiecka „oddała” Wilno i Wileńszczyznę Litwie. Kolejny manewr Litwy szukania sojuszu z Rosją nie zapewnił jej jednak spokoju i wymarzonej niezależności.

⁴³ Mitkiewicz Leon, *Wspomnienia kowieńskie 1938–1939*, Londyn, 1968, s. 348.

Wilno – to punkt kłopotliwy... Czesław Miłosz, urodzony na Kowieńszczyźnie w rodzinie od kilku pokoleń mówiącej po polsku, niejednokrotnie zastanawiał się, jak wiele jest na świecie miast, co do których brak jest zgody. Wszak Polacy mówią *Wilno*, Litwini – *Vilnius*, Białorusini – *Wilna*. Nawet nazwa płynącej przez miasto rzeki dla każdej narodowości była i jest inna. Dla Polaków to *Wilnia*, dla Litwinów – *Neris*, dla Białorusinów – *Wilija*. Odwieczny tygiel narodów tego miejsca, z mocno zakorzenioną kulturą żydowską i w mniejszym stopniu rosyjską, sprawił, że nie tylko Litwini i Polacy rościli do Wilna pretensje. Wszak w zawiłych dziejach nadwilejskiego miasta, kiedy to przechodząc z rąk do rąk wielokrotnie zmieniało ono gospodarzy niczym rękawiczki, pierwszym zabiegiem zdobywców było wetknięcie swojej flagi na resztkach baszty zamku Giedymina. Autor *Rodzinnej Europy* przywołując trudne początki niepodległości Litwy i Polski w 1918 roku, podsumował:

*Republika Litewska protestowała powołując się na historię. Polacy powoływali się na wolę ludności. Trudno powiedzieć, kto miał rację w tym sporze. Zdaje się, że nikt. Jeżeli postawi się jakiś problem w niewłaściwych terminach, musi być nierozwiązywalny*⁴⁴.

Bibliografia

Źródła archiwalne w rękopisie i maszynopisie

- Fedorowicz Zygmunt, *Trzydzieści lat mego pobytu w Wilnie (1914–1944)*, rękopis pamiętnika, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 16741.
- List Pauliny Düssel do Zofii Tyszkiewiczówny z Waki, późniejszej Włodzimierzowej Czartoryskiej, z 29.12.1919 r., Archiwum rodzinne Zygmunta J. Tyszkiewicza z Cambridge.
- Obst Jan, *Pamiętniki (rękopis)*, Biblioteka Główna Uniwersytetu w Białymstoku, sygn. RK-I.
- Raczyński Edward, *Wspomnienie o Janie Tyszkiewiczu*, Archiwum rodzinne, tamże.

Pamiętniki i wspomnienia

- Korwin-Milewski Hipolit, *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855–1925)*, Warszawa 1993.
- Mitkiewicz Leon, *Wspomnienia kowieńskie 1938–1939*, Londyn 1968.
- Pamiętnik księżnej Marii Dzdzisławowej Lubomirskiej 1914–1918*, red. Ewa Bosacka i Lidia Wrońska-Idziak, Poznań 2002.
- Ruszczyc Ferdynand, *Dziennik*, cz. II „*Ku Wilnu 1894–1919*”, red. Edward Ruszczyc, Warszawa 1994.

⁴⁴ Miłosz Czesław, *Rodzina Europa*, Paryż 1989, s. 50.

Literatura przedmiotu

- Abramowicz Ludwik, *Kwestia litewska w prasie polskiej*, Warszawa 1905.
- Abramowicz Ludwik, *Litwa podczas wojny*, Wilno 1918.
- Almanach Literacki*, red. Czesław Jankowski, Wilno 1926.
- Brensztejn Michał, *Spisy ludności miasta Wilna za okupacji niemieckiej od dnia 1 listopada 1915 roku*, Warszawa 1919.
- Chwalewik Edward, *Zbiory Polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie*, t. II, Kraków 1927.
- Encyklopedia Ziemi Wileńskiej*, w oprac. Mieczysława Jackiewicza, t. II, „Literatura od XVI w. do 1945 r.”, Bydgoszcz 2004.
- Krajewski Zenon, *Polacy w Republice Litewskiej 1918–1940*, Lublin 2007.
- Miłosz Czesław, *Rodzinną Europą*, Paryż 1989.
- Narkowicz Liliana, *Jan Konrad Obst – publicysta, wydawca, historyk (1876–1954)*, Bydgoszcz 2004.
- Narkowicz Liliana, *Życie i spuścizna Jana Obsta*, Wilno 2001.
- Obst Jan, *Odwieczny spór Polski z Moskwą o Litwę*, Warszawa 1919.
- Obst Jan, *Unja. Kalendarz Jubileuszowy na rok 1919*, Wilno 1918.
- Pukszo Andrzej, *Między stołecznością a partykularyzmem*, Toruń 2006.
- Rukša Antanas, *Kovos dėl Lietuvos nepriklausomybės 1918–1920*, t. II, Cleveland 1981.

Prasa

- „ale Historia”, dodatek historyczny do warszawskiej „Gazety Wyborczej”, 2012.
- „Apel”, organ prasowy Związku Oficerów Rezerwy Okręgu Wileńskiego, 1936.
- „Czas”, Kraków, 1920.
- „Dziennik Wileński”, Wilno, 1918–1920.
- „Przegląd Wschodni”, Warszawa, 2011.
- „Tygodnik Illustrowany”, Warszawa, 1811.

Problem of Vilnius and the Vilnius Land in newspaper “Dziennik Wileński” at the end of 1918

Summary

Already in the first weeks after regaining independence by Poland and Lithuania in November 1918, the people of Vilnius and the Vilnius Land accused Warsaw of hesitancy about the future of Polish people living here for ages, what was widely discussed by “Dziennik Wileński”, the then solely press edition in Polish in Eastern Borderlands. On the one hand, the newspaper reminded the reborn Polish State about their existence and, on the other hand, fought for Vilnius against Lithuanians. In view of the changes in the map of Europe, the Lithuanian National Council – Taryba, not satisfied with its forced move to Kaunas, stood up for the old ex-Giedymin capital of Lithuania.

“Dziennik Wileński”, expressing the will of the majority of inhabitants of Vilnius – the town on Wilia – had no doubts that both Vilnius and widely understood Vilnius Land with the counties of Dzisna, Lida, Nowogródek, Oszmiana, Święciany, and Nowa Wilejka should become a part of an independent Polish State. For ages they have been closely

connected with Polish history, and the percentage of population of Polish nationality was overwhelming. For example, in Vilnius in 1915 Lithuanians represented only 2.6% of total inhabitants.

In the face of the threat from the Bolshevik Russia, the Self-Defence was organised and the Committee for the Defence of the Eastern Borderlands was established. The Vilnius newspaper, headed by editor Jan Obst, sustaining Polish patriotic spirit, reminded that freedom is not given forever. In newspaper "Dziennik Wileński" (31.XII.1918) the mobilization edict of the Polish Command of the Military Region of Lithuania and White Russia was published. On 23.IV.1919 the people of Vilnius solemnly greeted the victorious Polish legions and Józef Piłsudski, handing him over the keys to the city gates.

Keywords: Independence 1918, Poland, Marshal Pilsudski, Lithuania, Kaunas, residents of Vilnius, newspaper "Dziennik Wileński", editor Jan Obst, Self-Defence, Eastern Borderlands

Vilniaus ir Vilniaus krašto klausimas „Dziennik Wileński“ puslapiuose 1918 metų pabaigoje

Santrauka

Jau pirmosiomis Lenkijos ir Lietuvos nepriklausomybės atkūrimo savaitėmis 1918 metų lapkritį Vilniaus ir Vilniaus krašto gyventojai kaltino Varšuvą neryžtingumu sprendžiant šimtmečius čia gyvenusių ir tebegyvenančių lenkų ateities klausimus, apie ką rašė laikraštis „Tygodnik Wileński“, kuris tuo metu buvo vienintelis Vilniaus krašto leidinys lenkų kalba. Iš vienos pusės, laikraštis priminė apie save atgimusiai Lenkijos valstybei, iš kitos pusės, taip „kovojo“ su lietuviais dėl Vilniaus krašto. Pokyčiams Europos žemėlapyje bevykstant, Lietuvos valstybės taryba traktavo Vilnių kaip Gedimino sostinę, tad nepritarė jos perkėlimui į Kauną.

Vilniaus laikraštis, išreikšdamas daugumos miesto gyventojų valią, neturėjo abejonių, kad Vilnius ir tuomet plačiai suprantamas Vilniaus kraštas su jam priklausančiomis Dynos, Lydos, Naugarduko, Ašmenos, Švenčionių ir Naujosios Vilnios apskritimis, turėtų tapti nepriklausomos Lenkijos valstybės dalimi. Jau šimtmečius jie buvo glaudžiai susiję su Lenkijos istorija, o lenkų tautybės atstovai sudarė čia daugumą, pavyzdžiui, 1915 metų duomenimis Vilniuje lietuviai sudarė tik 2,6 proc. visų gyventojų.

Kylant grėsmei iš bolševikų Rusijos, buvo organizuojama savigyna (Samoobrona) ir sukviestas Rytų pasienio gynybos komitetas. Vilniaus spaudos organas, vadovaujamas redaktoriaus Jano Obsto, palaikydamas lenkų patriotinę dvasią priminė, kad laisvė niekam neduodama amžiams. Būtent laikraščio „Dziennik Wileński“ puslapiuose 1918 m. gruodžio 31 d. buvo paskelbtas Lenkijos karinis štabo įsakymas dėl Lietuvos ir Baltosios Rusijos gyventojų mobilizacijos. 1919 m. balandžio 23 d. vilniečiai iškilmingai sveikino pergalingus lenkų legionus ir Juzefą Piłsudskį, įteikdami jam miesto vartų raktus.

Raktažodžiai: Nepriklausomybė, 1918 metai, Lenkija, maršalas Pilsudskis, Lietuva, Kaunas, Vilniaus gyventojai, laikraštis „Dziennik Wileński“, redaktorius Jan Obst, Savigyna, Rytų kresai (pakraščiai)

Sprawa Wilna i Ziemi Wileńskiej na łamach „Dziennika Wileńskiego” pod koniec 1918 roku

Streszczenie

Już w pierwszych tygodniach odzyskania niepodległości przez Polskę i Litwę w listopadzie 1918 r. Wilno i Ziemia Wileńska zarzucały Warszawie niezdecydowanie co do przyszłości od wieków zamieszkujących tu Polaków, czemu upust dawały łamy „Dziennika Wileńskiego”, jedyne wówczas polskojęzycznego organu prasowego na Kresach. Z jednej strony gazeta przypominała odrodzonemu państwu polskiemu o swoim istnieniu, z drugiej prowadziła batalię o Wilno z Litwinami. W obliczu zaistniałych zmian na mapie Europy upominała się o byłą stolicę Giedymina Litewska Rada Państwowa – Taryba, którą nie satysfakcjonowały przenosiny do Kowna.

„Dziennik Wileński”, wyrażając wolę większości mieszkańców nadwilejskiego miasta, nie miał wątpliwości co do tego, że Wilno i szeroko wówczas pojmowana Ziemia Wileńska z powiatami dziśieńskim, lidzkim, nowogródzkim, oszmiańskim, święciańskim i wilejskim powinny stać się częścią składową niepodległego państwa polskiego. Od wieków były one ściśle związane z dziejami Polski, a odsetek ludności narodowości polskiej był tam znaczny. Przykładowo w Wilnie (dane z 1915 r.) Litwini stanowili tylko 2,6% ogółu jego mieszkańców.

Wobec zagrożenia ze strony Rosji bolszewickiej została zorganizowana Samoobrona i powołany do życia Komitet Obrony Kresów Wschodnich. Podtrzymujący polskiego ducha patriotycznego wileński organ prasowy z redaktorem Janem Obstem na czele przypominał, że wolność nie bywa dana na zawsze. Na łamach tej gazety (31 XII 1918) został ogłoszony rozkaz mobilizacyjny polskiego Dowództwa Okręgu Wojskowego na Litwie i Białej Rusi. Dn. 23 IV 1919 r. wilnianie uroczyście witali zwycięskie legiony polskie i Józefa Piłsudskiego, wręczając mu klucze do bram miasta.

Słowa kluczowe: Niepodległość 1918, Polska, marszałek Piłsudski, Litwa, Kowno, mieszkańcy Wilna, „Dziennik Wileński”, redaktor Jan Obst, Samoobrona, Kresy Wschodnie